

KS. ANDRZEJ ŻĄDŁO

HERMENEUTYKA TEKSTÓW EUCHOLOGIJNYCH W SŁUŻBIE PRZEPOWIADANIA LITURGICZNEGO

HERMENEUTICS OF ESCHATOLOGICAL TEXTS IN THE SERVICE OF LITURGICAL PROCLAMATION

Abstract. The article's contents faces the issue associated with liturgical proclamation (preaching a homily) based on eschatological texts that are constructed on the richness of their syntactic-semantic meaning and theological and pragmatic contents. Just as achieving the desired results requires using the adequately chosen method of proceedings, so too the good, that is, theologically deep preparation of the homily can be achieved by the appropriate method of interpreting texts, treated as an inspirational source for liturgical proclamation. The intent of the study was to draw attention to the need to explain in homilies the wealth of the contents of eschatological texts (not just biblical texts included in the Mass readings in a given liturgical celebration). This is done for the benefit of using the methods of interpreting literary texts, which also includes the texts of the prayers of a particular Mass. The proposal contained in the article mentions the historical-critical method, which makes it possible to read the text according to the diachronic key that accurately acquaints us with the linguistic method (by theoretical description and reference to the example). This allows us to examine the text according to synchronous keys, subjecting it to syntactic, semantic and pragmatic analyses. An attempt to be more sensitive to the need to work on the contents of homilies based on the hermeneutic method discussed in the article is all the more timely since liturgical theology methods have already existed for some time. It is also worth using them based on homiletics and in the preparation of the homily to be preached during the liturgy, since the theological aspect should play an important role in homiletic preaching.

Key words: analysis, euchology, hermeneutics, homily, liturgy, method, prayer, pragmatics, semantics, syntax.

W opublikowanym przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Dyrektorium homiletycznym¹ podkreśla się stanowczo, że jego celem jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom, jakie najpierw, tj. w roku 2008, wyrazili uczestnicy synodu poświęconego słowu Bożemu (por. DH 1)², następnie zaś sprecyzował Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* (30 IX 2010), w której przedstawił postulat, by kompetentne władze pomyślały „o odpowiednich narzędziach i materiałach, [...] takich jak [...] Dyrektorium homiletyczne, w którym kaznodzieje będą mogli znaleźć pomoc przydatną w przygotowywaniu się do pełnienia swojej posługi” (nr 60). Ogromnej wagi dezyderaty odnoszące się do głoszenia Ewangelii, a w jego ramach do homilii, przejawiał niedawno papież Franciszek, który przepowiadanie słowa Bożego nazwał jednym z istotnych priorytetów życia Kościoła³ (por. DH 1).

W przypadku wzmiankowanego wyżej synodu dedykowanego słowu Bożemu już w pierwszym dniu jego obrad 23 spośród 253 uczestników wyraziło chęć wypowiedzenia się na temat homilii. Wśród wystąpień znalazły się takie, które podkreślały zapotrzebowanie na dyrektorium homiletyczne, niemniej były i takie, które zwracały uwagę na konieczność kompetentnego przygotowywania homilii⁴. Dyrektorium zostało już opublikowane i już inspiruje swą treścią do nowych przemyśleń, a tym samym spełniony został jeden z dezyderatów, żywo obecnych i odczuwanych w łonie Kościoła po Soborze Watykańskim II. Nieco inaczej wygląda sprawa z drugim z dezyderatów wyżej zasygnalizowanych, a mianowicie z koniecznością kompetentnego przygotowywania homilii⁵. Przygotowywanie ich jest z natury rzeczy

¹ Dekret zatwierdzający to dyrektorium nosi datę 29 czerwca 2014 roku. Podpisał go ówczesny prefekt wzmiankowanej kongregacji, kard. Antonio Cañizares Llovera (Dyrektorium homiletyczne – dalej cyt. DH).

² Podobnie już w 2005 roku uczestnicy Synodu Biskupów o Eucharystii omawiali problematykę związaną z homilią. Problematyka ta znalazła wyraz w posynodalnej adhortacji Benedykta XVI *Sacramentum caritatis*, 22 II 2007 (por. nr 46).

³ Zob. Encyklika *Evangelii gaudium*, 24 XI 2013. Nr 145-158.

⁴ Zob. H. SŁAWIŃSKI. *Troska Kościoła o poprawę jakości homilii: od Synodu o Eucharystii i „Sacramentum caritatis” do Synodu o słowie Bożym i „Verbum Domini”*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 1: 2012 s. 43.

⁵ O innych dezyderatach nie wspominamy w tym artykule. Odsyłamy natomiast do wzmiankowanego wyżej artykułu H. Sławińskiego, który – oprócz zacytowanych przez nas dwóch dezyderatów – przytacza ich jeszcze siedem innych: 1) Liturgiczna natura homilii; 2) Potrzeba głoszenia kerygmatu w homiliach; 3) Potrzeba interpretowania w homiliach ludzkiego życia w świetle słowa Bożego; 4) Potrzeba prezentowania w homiliach całości doktryny katolickiej; 5) Wła-

i będzie zawsze procesem na wskroś dynamicznym, wchodzącym w zakres czynności-znaków, oraz wyrazów twórczej inicjatywy każdego kapłana, który przewodniczy liturgii⁶ i pozostaje pod inspirującym działaniem Ducha Świętego, który go wyposaża w specjalny charyzmat (por. DP 4), ale też ożywia słowo Boże zwiastowane w zgromadzeniu, czyniąc je możliwym do przyjęcia oraz przeżycia przez wiernych (por. KKK 1101)⁷. Kapłan głoszący homilię cieszy się też modlitewnym wsparciem wspólnoty, współsprawiając z nim określony rodzaj liturgii, której istotą jest upamiętnianie-urzeczywistnianie dzieła samego Jezusa. Dzieło takie jest tożsame z doskonałym wypełnieniem zbawczej woli Ojca i nadaje sens temu, co w przeddzień swej Paschy (odkupieńczej śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia) Jezus polecił Kościołowi czynić na swoją pamiątkę (por. 1 Kor 11, 24-25) – aż do owego dnia, kiedy On sam ponownie przyjdzie, by z nami pić kielich nowy w królestwie swego Ojca (por. Mt 26, 29). Aż do dnia Jego paruzji gromadzić się będziemy jako Kościół i pod osłoną obrzędowych symboli oraz słów, w mocy Ducha Świętego, którego Zmartwychwstały tchnie na nas nieustannie (por. J 22, 20), sprawować będziemy liturgicznie misterium Bożej miłości i – dzięki nieprzerwanemu kontynuowaniu takiego sprawowania – wcielać będziemy w czyn zbawczy plan Boga, posługując się przy tym w dużej mierze słowem, jako narzędziem zdatnym do tego, by na zrozumiały oraz percepcyjny dla współczesnych wierzących sposób przekładać całą tradycję udzielania się Boga człowiekowi i światu⁸.

czenie w homilię osobistego świadectwa jej głosiciela; 6) Częstotliwość głoszenia homilii i długość jej trwania; 7) Mankamenty homilii (zob. tamże).

⁶ Przewodniczący liturgii może wygłoszenie, a więc też i przygotowanie homilii „zlecić kapłanowi koncelebrującemu lub niekiedy, zależnie od okoliczności, także diakonowi, nigdy zaś osobie świeckiej. W szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji, choć nie może koncelebrować” (OWMR 66).

⁷ Zob. S. CZERWIK. *Pojęcie liturgii według dokumentów reformy soborowej i nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego*. http://www.kuria.gliwice.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1206:pojecie-liturgii-wedlug-dokumentow-reformy-soborowej-i-nowego-katechizmu-kosciola-katolickiego&catid=127&Itemid=730 (dostęp: 13.04.2015).

⁸ Por. A. GRILLO. *Il sinodo come il concilio: tradurre la tradizione*. „Settimana” 14: 2015 s. 11.

1. SŁOWO W LITURGII NOŚNIKIEM ZBAWCZEGO MISTERIUM UPAMIĘTNIANEGO SAKRAMENTALNIE

Celebracja liturgii ma zawsze strukturę sakramentalną, to znaczy jest jakby „utkana” z symboli i słów, ale też z gestów, postaw i czynności wykonywanych przez członków liturgicznego zgromadzenia (por. KKK 1145), a nawet z milczenia, które nie jest przerwą w akcji liturgicznej, lecz sposobem na głębsze wniknięcie w sprawowane misterium⁹. Wszystkie te elementy oraz – w zasadniczym wymiarze – słowa są „narzędziami” uświęcających i kultycznych czynności Chrystusa, ale też Kościoła, który w liturgii kieruje się pobudkami wiary, wiarę wyznaje i jednocześnie ją pogłębia. Ten fakt sprawia, że wszystko, co składa się na liturgię i co ją tworzy, ma sens zbawczy, jest temu sensowi podporządkowane oraz na niego skierowane. Oznacza to innymi słowy, że wszystko, co strukturalnie i istotowo wchodzi w skład liturgii, ukierunkowane jest na to, by urzeczywistniane były w konkretnym zgromadzeniu liturgicznym te wydarzenia z życia Jezusa, przez które zbawienie stało się faktem, a więc przez które zostaliśmy raz na zawsze wyprowadzeni z niewoli, w jakiej trzymał nas grzech, i uświęceni, czyli przeobrażeni w nowy lud Boży (*kahal Jahwe*), przeprowadzeni na Boży brzeg, a więc Jemu jako Stwórcy i Panu zwrócenii.

Taki jest powód, dla którego liturgiczna Pamiątka nie jest czystym wspomnieniem sięgających wstecz, a więc nie tylko przywołaniem na pamięć któregoś z wydarzeń Jezusa, skutecznego kiedyś, w historycznych okolicznościach Jego przebywania na ziemi. Liturgiczna Pamiątka to wspomnienie, podczas którego urzeczywistnia się jednocześnie misterium sprawowane w danym obrzędzie sakramentalnym. Jeżeli więc do aktu polania wodą czy zanurzenia w wodzie człowieka przystępującego do chrztu – pierwszego z sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia – dołączone zostają słowa „ja ciebie chrzczę” (*ego te baptizo*), to faktycznie dokonuje się jego obmycie duchowe, jego zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, a przez to odrodzenie go do życia Bożego i włączenie do wspólnoty Kościoła. Słowa bowiem towarzyszące obrzędowi chrztu nie objaśniają dokonywanej czynności zewnętrznej ani nie instruują o tym, co się w danym momencie dzieje, lecz w połączeniu z symbolem sakramentalnym przyczyniają się sprawczo do zaistnienia rzeczywistości, o której traktują. Podobnie rzecz się ma z każdym innym sakramentem. Jeżeli na przykład nad chlebem

⁹ Por. ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW. Instrukcja *Musicam sacram*, 5 III 1967. Nr 17.

i winem – darami przeznaczonymi przez Kościół do sprawowania Eucharystii – zostaną w kontekście całej modlitwy eucharystycznej wymówione: epikleza i słowa konsekuracyjne, to chleb staje się Ciałem, a wino Krwią Chrystusa, przez to zaś – na wzór wieczernika – upamiętnione zostaje misterium paschalne i spełnia się w ten sposób wola Jezusa, by Jego Pascha była przez Kościół upamiętniana przez wszystkie dni i we wszystkich zakątkach świata „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

Jeżeli wzmiankowane okoliczności związku słów sakramentalnych z sakramentalnymi symbolami, a więc kwestia nierozzerwalnej jedności tzw. materii i formy (posługując się językiem św. Tomasza) jest nam stosunkowo bliska, bardziej lub mniej oczywista, to mniej oczywistości dostrzega się w odniesieniu do skuteczności słów składających się na teksty eucharystyczne – zarówno jeśli chodzi o eucharystię większą (stanowi ją we Mszy św. cała modlitwa eucharystyczna), jak i mniejszą (składają się na nią kolekty, modlitwy nad darami i modlitwy po Komunii)¹⁰. A przecież teksty eucharystyczne przynależą istotowo do sprawowanej liturgii, czyli – dzięki liturgicznemu kontekstowi – charakteryzują się dynamiką sprawczą. Stąd żadne słowo danego tekstu modlitwy nie powinno umykać naszej uwadze, lecz wpływać na treść duchowego przeżycia, intensyfikować i ożywiać pełne wiary zbawcze spotkanie z naszym Panem. Stąd słowom „Boże, który...” musi towarzyszyć prawdziwa i pogłębiona wiara w tak a nie inaczej „definiowanego” przez dany tekst eucharystyczny Boga, wiara w żywe spotkanie podczas liturgii z takim właśnie Bogiem. Również z prośbą „spraw, aby...” musi harmonizować wiara (nie tylko czysto ludzki stosunek), że Bóg pozostaje otwarty na nasze potrzeby i obdarzy nas tym, co nam jest potrzebne do zbawienia. W liturgii więc, która sprawia to, co oznacza, nie chodzi tylko o „ważne wysłuchiwanie” słów wypowiedzianych przez kapłana, ale o przenikanie ich wiarą i modlenie się nimi, czynienie ich swoimi, czyli o nawiązywanie rzeczywistego zjednoczenia, osobowego spotkania z Panem, który „tu i teraz” działa zbawczo, jest prawdziwie obecny i urzeczywistnia swoje misterium. W dojrzewaniu do tego ma nas wspomagać homilia, którą co prawda wygłasza pozostający podczas w liturgii pod działaniem Ducha Świętego kapłan, niemniej musi on być świadomy faktu, że nie działa w odosobnieniu, lecz współtwo-

¹⁰ Por. M. AUGÉ. *Tekst eucharystyczny*. W: *Liturgia w podstawowych formach wyrazu*. Red. A. ŻĄDŁO. Katowice 2011 s. 136-149. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 9.

rzy wraz z całym zgromadzeniem jeden i niepodzielny podmiot celebracji, a więc podmiot homilii również¹¹.

2. HOMILIA ZWORNIKIEM MIĘDZY MODLITWĄ (LEX ORANDI) I WIARĄ (LEX CREDENDI)

Prezentowana w oficjalnych dokumentach Kościoła definicja homilii zwraca uwagę na to, że stanowi ona część sprawowanej przez zgromadzenie – pod przewodnictwem kapłana – liturgii (por. KL 35, 52; OWMR 65¹²), a jej istotą i celem jest „wyjaśnianie jakiegoś aspektu czytań Pisma Świętego albo innego tekstu spośród stałych lub zmiennych części Mszy danego dnia, z uwzględnieniem zarówno obchodzonego misterium, jak i szczególnych potrzeb słuchaczy” (OWMR 65). Rzeczą więc istotną, którą podkreśla przytoczony fragment *Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego*, jest możliwość dokonywania wyboru przez głoszących homilie. Od nich zależy, jak potraktowane będą teksty przewidziane na daną celebrację, który z nich zostanie podczas tejże celebracji bardziej podkreślony, który uczyniony przedmiotem wspomnianego wyjaśniania i – w związku z tym – mocniej wyeksponowany na tle ogólnej tematyki liturgii danego dnia, wyposażonej w teksty korespondujące ze sprawowanym misterium. Chodzi o teksty, które by zasługiwały na to, by stanowić źródło treści godnych znalezienia się w homilii i nie cierpiących zwłoki w przekazaniu ich zgromadzonym na liturgii wiernym. Innymi słowy, chodzi o to, by właśnie ten, kto przygotowuje homilię i kto ma ją głosić podczas liturgii, decydował – w zależności od współczesnego mu kontekstu życia – o tym, który z tekstów będzie dla niego inspirujący na tle tematyki przebiegającej z liturgii słowa Bożego i z korpusu eucharystycznego. W przypadku Mszy św. tekstem inspirującym może być – oprócz któregoś z czytań liturgii słowa – jeden z przynależących do stałych lub zmiennych jej części. Do stałych części Mszy św. zaliczane są teksty,

¹¹ W związku z powyższym można powiedzieć, „że całe zgromadzenie liturgiczne tworzy podmiot homilii. Takie stwierdzenie domaga się z kolei [od głoszącego homilię] zachowania określonego i szczególnego stylu w sposobie przekazu słowa, a od zgromadzenia na tyle aktywnego wsłuchiwania się w jego treść, aby był on w stanie pobudzić je do odpowiedzi na słowo”. M. AUGÉ. *Programować homilię niedzielną*. W: *Wychowanie do liturgii i przez liturgię*. Red. A. ŻĄDŁO. Katowice 2012 s. 67, 68. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 10. Por. R. CHENO. *L'homelie, action liturgique de la communauté eucharistique*. „La Maison Dieu” 227: 2001 s. 9-34.

¹² Por. także ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW. Instrukcja *Inter oecumenici*, 26 IX 1964. Nr 55; Kodeks Prawa Kanonicznego (25 I 1983) kan. 767 § 1.

które składają się na zwyczajny porządek Mszy św. (tzw. *ordo Missae*). Wśród takich tekstów są między innymi: śpiew „Panie, zmiłuj się nad nami” (*Kyrie*), *Święty, Święty, Święty (Sanctus)*, „Baranku Boży” (*Agnus Dei*), hymn *Chwała na wysokości Bogu (Gloria)* czy wyznanie wiary (*Credo*). Do części zmiennych należą te, które dostosowują się do poszczególnych okresów roku liturgicznego i wyrażają ducha, jakim Kościół pragnie przepoić uczestników liturgii. Charakterystyczną rzeczą jest to, że części stałe Mszy św. skierowują nas ogólnie na tajemnice życia i misji zbawczej Chrystusa, natomiast części zmienne mówią o każdej z tych tajemnic z osobna – w dniu, w którym ich Pamiątkę obchodzimy liturgicznie. I tym właśnie tekstom warto szczególnie poświęcać uwagę w homiliach, choć żaden inny nie powinien być przez nikogo wykluczony z zasobu tekstów inspirujących w liturgicznym przepowiadaniu.

Wypada w tym miejscu zauważyć, iż przytoczony wyżej fragment *Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* stawia czytania czerpane z Pisma Świętego na równi (przy użyciu spójnika wyrażającego możliwą wymienność „albo”) z każdym innym tekstem, jaki w Mszału przewidziany jest i zaproponowany na dany dzień – zarówno w przypadku stałych, jak i zmiennych części Mszy św. Powyższy fragment nie preferuje więc żadnego z nich. Niestety tak się jednak stało, i w takim kierunku potoczyły się w znacznej mierze losy zreformowanej po Soborze Watykańskim II liturgii, że w homiletycznej praktyce dostrzegalna jest gołym okiem opcja preferująca teksty biblijne, choć skądinąd wiadomo, że nie mogą one być pomijane. Nikt co prawda – jak się wydaje – nie dokonał badań, które by mogły być konkretnym punktem odniesienia w tym względzie, niemniej wystarczy odwołać się do coniedzielnej praktyki duszpasterskiej, by stwierdzić, że owa preferencja ma w niej zdecydowane zastosowanie. Stosunkowo mało bowiem jest w naszych wspólnotach parafialnych homilii, których treść i przekaz bazowałyby na tekstach pozabiblijnych, to jest na tekstach typowo liturgicznych, choć – jak wiemy – teksty Pisma Świętego zastosowane w liturgii nabierają wartości tekstów liturgicznych. Myślę tu jednak przede wszystkim o tekstach eucharystycznych. Wiadomo powszechnie i wszyscy pozostajemy zgodni co do tego, że nie jest żadnym minusem poświęcanie dużej uwagi skarbcowi biblijnemu, z jakiego utkana jest zasadnicza część liturgii słowa we Mszy św. lub w innych celebracjach liturgicznych (sakramentach czy sakramentaliach), bo przecież skarbiec ten został pod wpływem Soboru Watykańskiego II szeroko otwarty i w tym celu obficie zastawiony, by (odczytywany w ustalonym przeciągu lat) stanowił dla wiernych – obok sakramentalnej Komunii

– pokarm podtrzymujący i wzmacniający w nich życie wieczne (por. KL 51). Niemniej za bezsporny mankament należy uznać to, że zdecydowanie za rzadko sięgamy po teksty euchologiczne, by na ich podstawie (również), to jest na fundamencie ich syntaktycznych, semantycznych i pragmatycznych cech oraz teologicznych treści, budować głoszone podczas liturgii homilie.

Zjawisko przepowiadania w liturgii bazującego preferencyjnie na tekstach biblijnych potwierdza rynek wydawniczy, nakierowany na publikowanie pomocy homiletycznych. Na rynku tym dominują zdecydowanie pomoce oferujące w różnej postaci materiały do homilii (niekiedy są to tylko różne przyczynki do nich, niekiedy gotowe homilie), zaczerpnięte z Pisma Świętego, jako że bazujące na niektórych albo na wszystkich tekstach biblijnych danej celebracji liturgicznej, szczególnie zaś niedzielnej czy świątecznej Mszy św. Tymczasem homilia, tak bardzo zalecana przez *Sacrosanctum concilium* jako *pars ipsius liturgiae*, powinna na podstawie wszystkich tekstów świętych wykładać tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego (por. KL 52). To przede wszystkim z tego powodu „nie należy [homilii] opuszczać we Mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych” (tamże). Z tego powodu nie powinno się zaniedbywać w przepowiadaniu skarbcza euchologicznego, bo do niego nade wszystko przenikały (i wciąż przenikają) te prawdy wiary, które Kościół – wydobywszy je z Pisma Świętego – w przeciągu swej bogatej Tradycji ugruntowywał, orzekał w postaci dogmatów i podawał wiernym do wierzenia. Na tychże prawdach budowane były i utrwały się chrześcijańskie zasady postępowania, które od tylu wieków, pod wpływem liturgicznego przepowiadania, przenikają do życia, ubogacają je i inspirują postępowanie ludzi wierzących.

Uświadomienie sobie potrzeby sięgania do skarbcza euchologicznego w homiliach przybliżyła i wyostrza myśl o związku liturgii z życiem. Niejednokrotnie bowiem było tak, że konkretny tekst euchologiczny powstawał w kontekście czy wręcz pod wpływem życiowych sytuacji (np. błędów dogmatycznych), odnoszących się bezpośrednio do wiary chrześcijan. Taki kontekst dla utrwalenia się pewnego typu euchologii wytworzył na przykład pogląd propagowany przez arian, że mianowicie modlić się należy tylko do Boga Ojca, a nie do Jezusa¹³. Pod wpływem krzewienia takiej teorii wyostrzona została i wydobyta na światło dzienne myśl o modleniu się chrze-

¹³ Zalecenie takie było propagowane przez arian w związku z ich błędnym nauczaniem o Jezusie jako Synu Boga Ojca, pochodzącym od Niego na zasadzie stworzenia. Por. J. MISIUREK. *Arianizm*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. GRYGLEWICZ [i in.]. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1985 kol. 911, 912.

ścijan do Jezusa jako Bożego Syna i Pana, w naturze równego Ojcu i nie stworzonego przez Ojca. W argumentacji takiej przodował biskup Aleksandrii, św. Atanazy Wielki († 373), który swą antyariańską argumentację wprowadził z obserwacji prostej wiary Kościoła, który z kolei w swej praktyce modlitewno-liturgicznej kierował się nie tylko do Ojca „przez Syna”, lecz również wprost do Chrystusa¹⁴. Dostrzeżenie i wydobywanie na światło dzienne takiej tradycji Kościoła posłużyło nie tylko do zwalczania błędnej teorii arian, ale i do spotęgowania twórczości euchologicznej, zwróconej swą treścią bezpośrednio do Chrystusa. To zaś potwierdza słuszność zasady *lex orandi – lex credendi*, która przypomina o tym, że Kościół od najdawniejszych czasów tak wierzy, jak się modli, ale też modli się zgodnie z wyznawaną wiarą¹⁵.

Powyższa zasada domaga się i dziś wcielania w czyn, między innymi dzięki twórczości i praktyce homiletycznej. Jak bowiem modlitwa w połączeniu z sakramentalnym działaniem Kościoła skutkuje urzeczywistnieniem wyznawanego wiary misterium (sprowadza niejako to misterium na ziemię), tak sakramentalnie urzeczywistnione podczas liturgii misterium jest w stanie ożywić wiarę w sercach wiernych i przysporzyć jej wzrostu, owocującego świadectwem codziennego życia. Homilia w tym względzie może odgrywać rolę ważną, jako że z istoty swej ukierunkowana jest na formację członków zgromadzenia liturgicznego¹⁶. Można w związku z tym powiedzieć, że homilia jest w stanie z jednej strony coraz bardziej wprowadzać (niejako wtajemniczać) wiernych w sprawowane misterium, z drugiej zaś coraz skuteczniej zespałać owo misterium z tokiem chrześcijańskiego życia¹⁷. Aby tak się stało, muszą być podczas homilii z odpowiednich tekstów wydobywane adekwatne treści i przedkładane uczestnikom liturgii jako elementy składowe programu ich życia. Nie można bowiem inaczej się modlić, jak tylko w sposób zgodny z wyznawaną i odbijającą się w treści euchologicznych tekstów

¹⁴ Por. ATANAZY. *Epistula ad Adelphium* 3-4: PG 1073-1078. Zob. A. ŻĄDŁO. *Bóg Ojciec w modlitwie liturgicznej Kościoła*. „Homo Dei” 69: 1999 nr 4, s. 67; M. KUNZLER. *Liturgia Kościoła*. Tł. pol. i oprac. L. BALTER. Poznań 1999 s. 328. Podręczniki Teologii Katolickiej 10; C. VAGAGGINI. *Il senso teologico della liturgia. Saggio di liturgia teologica generale*. Roma 1965⁴ s. 218.

¹⁵ Więcej na temat zasady *lex orandi lex credendi* zob. w: A. ŻĄDŁO. „*Lex orandi – lex credendi*” w *Modlitwach nad darami Adwentu w Mszałe Pawła VI*. Katowice 2013 s. 19-63. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 11.

¹⁶ Por. M. AUGÉ. *Programować homilię* s. 66.

¹⁷ Por. P. MAGNANI. *L'omelia, attualizzazione della Parola*. „Liturgia” 44: 2009 nr 6 s. 79-99.

wiarą. Nie można też inaczej wierzyć, jak tylko w sposób odzwierciedlający treść nawiązywanego z Bogiem dialogu.

3. SPOSÓB NA DOTARCIE DO PODSTAWOWYCH PRAWD WIARY UKRYTYCH W TREŚCI MODLITW STOSOWANYCH W LITURGII

Przejdźmy w tym punkcie artykułu do zaprezentowania sposobu, za pomocą którego kapłan przygotowujący homilię na konkretną celebrację liturgiczną może dotrzeć do treści zawartych w tekstach stosowanych w liturgii danego dnia. Chodzić więc będzie w tym miejscu opracowania o metody hermeneutyczne w twórczości homiletycznej¹⁸. Gdy mówimy o metodach hermeneutycznych w takiej twórczości, to mamy na myśli techniki przeprowadzania refleksji nad obranymi tekstami i objaśniania ich słuchaczom. Szerzej mówiąc, metoda hermeneutyczna utożsamia się ze sztuką wnikania w historyczny kontekst powstania danego tekstu, jak też w sens w nim ukryty (w jego semantyce, syntaktyce i pragmatyce). Wykrycie obu tych elementów umożliwia lepsze zrozumienie orędzia (treści), jakie tekst zawiera w sobie i z sobą niesie, jak też adekwatne zakomunikowanie go wiernym, zgromadzonym na sprawowaniu liturgii¹⁹. Pod stosowanym przez nas określeniem „hermeneutyka”, Pierre-Marie Gy rozumie sztukę wsłuchiwania się w to, co do nas mówi tekst danej księgi²⁰. Oczywiście można by tu mieć na myśli odkrywanie bogactwa zawartego w takich księgach, jak: lekcjonarz, mszał czy jakikolwiek rytuał (księga obrzędowa), albowiem twórczości homiletycznej podlegać mogą wszystkie teksty przewidziane do sprawowania liturgii. Nasza uwaga skupiona zostanie tylko na księdze mszału, dlatego że postanowiliśmy zaproponować przyczynek do popularyzacji metod analizy tekstów eucharystycznych, choć wiadomą jest rzeczą, że metody te przynależą

¹⁸ Należy nadmienić, iż w roku 2000 ukazał się pod takim właśnie tytułem („Metody hermeneutyczne w twórczości homiletycznej”) artykuł A. Duraka, przygotowany przez niego i przedstawiony jako referat na XIV Łądzkim Sympozjum Liturgicznym, opublikowany w: *Łądzkie sympozja liturgiczne II. Rys historyczny i materiały sympozjów liturgicznych organizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą w latach 1995-1999*. Red. A. DURAK. Kraków 2000 s. 281-289.

¹⁹ Por. E. WYSOCKA. *Hermeneutyka*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 2. Red. T. PILCH. Warszawa 2004 s. 186-191. Autorka zapoznaje czytelnika w swym artykule z historią i etymologią opracowanego hasła, opatrzonego tytułem „hermeneutyka”. Ukazuje też różne wersje hermeneutyki (wg P. Ricoeura, H.G. Gadamera). Prezentuje postacie, kierunki, koncepcje i podstawowe reguły rządzące hermeneutyką.

²⁰ Zob. *Les fonctions du livre dans la liturgie*. „La Maison Dieu” 202: 1995 nr 2 s. 12, 13.

– ogólnie rzecz biorąc – do lingwistyki, a przez nas zapożyczone zostają z biblistyki, która się nimi posługuje przy interpretacji Pisma Świętego²¹. Skupienie uwagi na księdze mszału stanowi powód, dla którego pozostawiamy na boku wiele znanych dziś i stosowanych metod hermeneutycznych, a skupiamy naszą uwagę na metodzie lingwistycznej, która stanowi, jak się wydaje, narzędzie ze wszech miar skuteczne do tego, aby homilię – czynność ważną i odpowiedzialną – móc na bazie tekstów eucholijnych przygotować pieczołowicie²².

Pieczołowicie – to nie inaczej, jak starannie i dokładnie²³. Staranność jest synonimem m.in. dogłębności, porządności, ale też piękna, estetyczności czy solidności²⁴. Homilia więc będzie zawsze tym staranniejsza, im większy i dokładniejszy będzie jej walor retoryczny, stylistyczny czy strukturalny. Dokładność w sensie synonimicznym odpowiada m.in. precyzji, wnikliwosci, szczegółowości, a nawet pewnej skrupulatności²⁵ w podejściu do źródła treści, jakimi się można posłużyć przy budowaniu homilii. W naszym przypadku tym źródłem treści są teksty euchologijne. Aby je skrupulatnie przebadac, aby wnikliwie zgłębić ich treść, trzeba koniecznie z wielką precyzją przeanalizować je w kluczu synchronicznym, to znaczy posłużyć się metodą lingwistyczną, która według fachowego języka wchodzi w zakres postępowania semiotycznego²⁶. Podejście do tekstu we wspomnianym kluczu synchronicznym umożliwia dostrzeżenie w nim spójnej jednostki literackiej i otwiera drogę do odczytania jego sensu, bez wchodzenia w proces powstawania takiej jednostki, a więc bez szczegółowego zatrzymywania się nad nią w kluczu diachronicznym²⁷.

²¹ Por. J. CZERSKI. *Interpretacja tekstów biblijnych w liturgii*. „Studia Theologica Varsaviensia” 49: 2011 nr 1 s. 141. Z tego wynika wniosek, że metodami przez nas akomodowanymi do tekstów euchologijnych można się swobodnie posługiwać przy analizowaniu i interpretowaniu czytań mszalnych danej celebracji liturgicznej.

²² O potrzebie pieczołowitego przygotowania homilii pisze Jan Twardy w artykule: *Proces przygotowania homilii*. „Roczniki Teologiczne” 41: 2014 nr 12 s. 73, 74.

²³ Zob. hasło „Pieczołowicie”. W: *Słownik języka polskiego*. T. 6. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1964 s. 310.

²⁴ Por. <http://synonim.net/synonim/staranno%C5%9B%C4%87> (dostęp: 30.05.2015).

²⁵ Por. <http://www.synonimy.pl/synonim/dok%C5%82adno%C5%9B%C4%87/> (dostęp: 30.05.2015).

²⁶ Por. J. CZERSKI. *Metody interpretacji Nowego Testamentu*. Opole 1997 s. 69.

²⁷ Podejście do badanego tekstu w kluczu diachronicznym zostaje przez nas w tym opracowaniu świadomie pominięte, jako że nie zawsze musi być dla przygotowującego homilię ważne i potrzebne. Niemniej, w zależności od sprzyjających okoliczności lub od potrzeb, warto i temu aspektowi poświęcić uwagę oraz stosowną część homilii. Podejście do tekstu w kluczu diachro-

Synchroniczne badanie tekstu obejmuje potrójną analizę, a mianowicie syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną²⁸. W praktyce oznacza to, że – w przypadku **analizy syntaktycznej** – sporządzamy inwentarz słów (leksykon badanego tekstu), określamy części mowy i formy gramatyczne, badamy strukturę zdań oraz sposób ich łączenia, jak też charakteryzujemy styl i dokonujemy podziału tekstu, który stanowi końcowy efekt tego etapu analizy lingwistycznej²⁹. W przypadku **analizy semantycznej** badamy znaczenie poszczególnych znaków, a więc słów i zdań, oraz szukamy odpowiedzi na pytanie, co określony tekst chce wyrazić i jak należy rozumieć poszczególne zwroty oraz zdania w nim występujące³⁰. Celem tej analizy jest ustalenie znaczenia poszczególnych słów (leksemów) w zależności od kontekstu, w jakim występują. Składające się na dany tekst wyrazy (słowa) można zgrupować na podstawie pewnych wspólnych cech. Specyficzną charakterystyką semantyczną tekstu są tzw. opozycje, jakie zachodzą między elementami znaczeniowymi. Zestawienie ich pozwala odczytać wspólne cechy, które lingwistyka określa jako linie znaczeniowe, wynikające z opozycji³¹. **Analiza pragmatyczna** w końcu zajmuje się badaniem funkcji komunikatywnych tekstu, jako że jego zadaniem (podobnie jak języka mówionego) jest z natury rzeczy komunikacja. Tekst jest skierowany zawsze na odbiorcę, przekazuje mu jakąś treść. Pragmatyka, podobnie jak semantyka, zajmuje się ustalaniem sensu wypowiedzi, szczególnie zaś tych jego aspektów, jakich

nicznym każe go przeanalizować od strony historyczno-literackiej, a więc zdobyć wiedzę o tym, z jakiego źródła liturgicznego czy z jakiego okresu (bardziej odległego lub bardziej nam współczesnego) on pochodzi, jakimi inspiracjami biblijno-patrystycznymi się odznacza, jakim procesom i sytuacjom mógł podlegać na drodze dochodzenia do formy, w jakiej go dziś znamy i nim się posługujemy. Omawiana metoda służy krytycznej analizie tekstu, ustala jego teologiczne akcenty i tzw. *Sitz im Leben*, jak też wskazuje na poczynione w jego wersji źródłowej zmiany redaktorskie. Więcej na ten temat por. A. ŻĄDŁO. *Hermeneutyka tekstów euchologijnych w kluczu diachronicznym i synchronicznym*. „Liturgia Sacra” 17: 2011 nr 1 s. 8, 9.

²⁸ Por. H.J. SOBECZKO. *Metody interpretacji tekstów liturgicznych*. W: „*Ratio et revelatio*”. *Z refleksji filozoficzno-teologicznych. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Herbutowi z okazji 65. rocznicy urodzin*. Red. J. CICHON. Opole 1998 s. 234. Opolska Biblioteka Teologiczna 30; A. ŻĄDŁO. *Hermeneutyka tekstów euchologijnych* s. 9, 10.

²⁹ Por. H. LANGKAMMER. *Metody lingwistyczne*. W: *Metodologia Nowego Testamentu*. Red. H. LANGKAMMER. Pelplin 1994 s. 194-252; J. CZERSKI. *Metody interpretacji* s. 125-131; H.J. SOBECZKO. *Metody interpretacji tekstów* s. 234, 235.

³⁰ Por. J. CZERSKI. *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemilosiernym dłużniku (Mt 18, 23-35)*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1: 1993 nr 2 s. 31.

³¹ Por. H. LANGKAMMER, *Metody* s. 252-263; J. CZERSKI. *Metody interpretacji* s. 131-138; H.J. Sobeczko. *Metody interpretacji tekstów* s. 235-237; A. ŻĄDŁO. *Hermeneutyka tekstów euchologijnych* s. 10, 11.

nie uwzględnia teoria semantyczna. Zajmuje się także uchwyceniem – oprócz znaczenia słów – intencji danego tekstu, celem uwrażliwienia na jego dynamikę, bo w niej zawiera się i wyraża celowość jego powstania³². Znaczenie tekstu zależy bowiem nie tylko od jego konstrukcji syntaktycznej i semantycznego bogactwa, lecz także od jego wymowy pragmatycznej, czyli od intencji, jaką zamierzał wyrazić autor w konkretnych warunkach komunikowania się z interlokutorem. Wymowa pragmatyczna tekstu może mieć wielorakie zabarwienie, a przez to spełniać różną funkcję: może mianowicie coś komunikować lub potwierdzać (funkcja informacyjna), może kogoś wzywać do decyzji lub przemiany (funkcja ekspresywna), może przenosić na kogoś innego emocje i przeżycia (funkcja emocjonalna), może się czegoś domagać, o coś apelować (funkcja dyrektywna), może komunikować w danej sytuacji świadectwo (funkcja kontekstualna) lub sprzyjać nawiązywaniu relacji (funkcja kontaktowa). Pragmatyka tekstu zaznacza swój horyzont tam, gdzie dochodzi do współpracy mówiącego ze słuchającym. Z tego powodu żaden z tekstów nie jest nigdy definitywnie wykończony, zamknięty i przynależący tylko do historii. Specyfiką poznawanego tekstu jest jego zdolność do wzbudzania żywych relacji w czytelniku i konfrontowania ich z prawdziwymi zamiarami autora³³.

4. PRZYKŁADOWO WYBRANY TEKST MSZALNY PODDANY ANALIZIE W KLUCZU SYNCHRONICZNYM

Dla praktycznego zobrazowania przedstawionej powyżej teorii odnośnie do analizy tekstów w kluczu synchronicznym, przejdźmy do przebadania modlitwy nad darami z 19 grudnia, w perspektywie uczynienia jej źródłem treści możliwych do wykorzystania w przepowiadaniu trzeciego dnia drugiej połowy Adwentu³⁴. W tym celu obrany tekst (krok A) poddajemy analizie lingwistycznej (krok B).

³² Por. J. CZERSKI. *Metody interpretacji* s. 35.

³³ A. ŻADŁO. *Hermeneutyka tekstów eucharystycznych* s. 11, 12.

³⁴ Źródło takich treści w inne dni i okoliczności roku liturgicznego może stanowić którykolwiek tekst ze wspomnianych wyżej stałych lub zmiennych części Mszy św. Wiele treści związanych z dniem, okresem lub okolicznością sprawowania liturgii dostarczyć mogą szczególnie kolekty oraz prefacje. Do nich to właśnie (podobnie jak do każdego innego tekstu eucharystycznego, a także biblijnego, choć temu nie poświęcamy naszej uwagi w tym opracowaniu) zastosowany może być sposób podejścia analitycznego, jaki tu poniżej prezentujemy przykładowo.

A. Tekst

Panie łaskawy, prosimy, wejrzyj na dary,
które składamy na Twoich ołtarzach,
i spraw, aby wszystko, co jest w nas grzeszne, z powodu naszej ułomności,
zostało uświęcone Twoją mocą³⁵.

³⁵ Tekst przytoczony jest w wolnym tłumaczeniu autora opracowania. W łacińskiej wersji modlitwa ta brzmi: „Propitius intuere munera, Domine, quaesumus, quae tuis altaribus exhibemus, ut, quod nostra fragilitate defertur, tua virtute sacretur”. Gdybyśmy chcieli poddać tekst analizie historyczno-literackiej, a więc przebadać ją w kluczu diachronicznym, to musielibyśmy wykonać trzy następujące kroki: 1) Stwierdzić źródło pochodzenia tekstu; 2) Dokonać jego krytyki tekstu; 3) Poddać tekst analizie intertekstualnej, czyli wydobyć na światło dzienne jego inspiracje biblijno-patrystyczne. W przypadku kroku pierwszego okazałoby się, że tekst przez nas obrany pochodzi z tzw. Sakramentarza weroneńskiego (najstarszego z zachowanych i dziś dostępnych sakramentarzy). W przypadku kroku drugiego okazałoby się, że podczas prac adaptacyjnych wniesiono do drugiej części tekstu źródłowego jedną poprawkę, a mianowicie wyeliminowano z niego błąd, który polegał na tym, że przymiotnik „temporalis” zastosowany był w nieprawidłowej formie gramatycznej i w związku z tym nie harmonizował z resztą zdania, które zbudowane jest w sposób domagający się użycia tego przymiotnika w celowniku („temporali”), by współbrzmiał z wyrażeniem „nostrae devotioni”. W przypadku kroku trzeciego okazałoby się, że tematyka analizowanej modlitwy nie nawiązuje w sposób bezpośredni do przeżywanego przez Kościół liturgicznego okresu Adwentu, ale skupia swą uwagę na składanych w tym momencie eucharystycznej liturgii darach. Przyzywa w ten sposób – na zasadzie analogii – na pamięć ten moment, kiedy to, już po narodzeniu Jezusa, przybyli do Betlejem mędrcy „i otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary” (Mt 2, 11: „obtulerunt ei munera”). Sam termin „munus” jest pojęciem jak najbardziej biblijnym. Pismo Święte używa go na określenie darów składanych Bogu. Stosował je również w swym nauczaniu Jezus, kiedy np. człowiekowi oczyszczonemu z trądu polecił, aby poszedł pokazać się kapłanowi i złożyć ofiarę („et offer munus”), którą przepisał Mojżesz (por. Mt 8, 4), albo kiedy – wyczuwając na problem zaborstwa, gniewu i złego sposobu zwracania się do braci – przypomniał o tym, co jest istotne i ważne: „jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz („si ergo offeres munus tuum ad altare”) i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem („relinque ibi munus tuum”), a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj („et tunc veniens offers munus tuum”)” (Mt 5, 23-24). Pojęciem tym posłużył się Pan Jezus również dla wyrażenia pochwał pod adresem ubogiej wdowy, podkreślając, że „wszyscy wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało („omnes hii ex abundantia sibi miserunt in munera Dei”); ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie” (Łk 21, 4). Modlitwa nasza podkreśla fakt, iż dary („munera”), którymi dysponuje Kościół i które przedkłada Bogu, pochodzą od Niego samego, są to wręcz, jak stwierdza modlitwa najwyraźniej za Ambrożym, Jego dary. Bogu zawdzięczamy wszystko, co mamy, każde dobro, jakie otrzymujemy. Wszelki dar doskonały zstępuje z góry, od Ojca (por. Jk 1, 17). On nam wszystkiego udziela, On nam wszystko po prostu daje. Składamy więc w darze to, co mamy dzięki Jego dobroci, z otrzymanych od Niego darów składamy Mu, Najwyższemu Majestatowi, Ofiarę czystą, świętą i doskonałą, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia. Kościół sprawuje tę Ofiarę za każdym razem, gdy gromadzi się na celebrację Eucharystii. Podczas niej przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Jezusa, zadatek wiecznego zbawienia („praemium redemptionis aeternae”), którym jest sam Jezus Chrystus (por. 1 Kor 1, 30), nieustannie do nas przychodzący i wciąż pośród nas obecny. Takim właśnie ustanowił Go Ojciec,

B. Analiza lingwistyczna tekstu

Analiza syntaktyczna

Charakterystyczny leksykon badanego tekstu:

imiona Osób Boskich: *Pan*

rzeczowniki: *dary, moc, ołtarz, ułomność*³⁶

przymiotnik: *laskawy*³⁷

czasowniki: *składać, sprawić, uświęcać, wejrzeć*³⁸

spójnik podrzędny: *aby*

Już samo zapoznanie się z leksykonem modlitwy studiowanej w ramach przygotowania do wygłoszenia na jej podstawie homilii w zgromadzeniu liturgicznym poszerza horyzont tematyki, jakiej możemy w jej trakcie poświęcić trochę uwagi. Możemy zauważyć np., że średnia jest dynamika głównego trzonu modlitwy analizowanej, jako że równa jest w nim liczba rzeczowników i czasowników (po cztery). O dynamice takiej świadczy natomiast i wskazuje na nią liczba czasowników. Wnikliwsze wniknięcie w tekst pozwala się zorientować, że reprezentuje on strukturę syntaktyczną, opartą na zdaniu złożonym podrzędnie. Zarówno jego element nadrzędny (*Panie wejrzyj na dary*), jak i podrzędny – okolicznikowy celu (*aby wszystko zostało uświęcone Twoją mocą*), ubogacone są zdaniami przydawkowymi (*które składamy na Twoich ołtarzach / co jest w nas grzeszne z powodu naszej ułomności*). W analizowanej modlitwie nad darami jest też ukryta następująca struktura euchologiczna:

inwokacja prosta: *Panie*

predykat: (który jesteś) *laskawy*

aby nas w Nim uwolnić spod władzy ciemności i przenieść do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym już teraz mamy odkupienie – odpuśczenie grzechów (por. Kol 1, 13-14). Zob. A. ŻĄDŁO. „*Lex orandi – lex credendi*” w *modlitwach nad darami Adventu* s. 84, 85. Etapy postępowania przy analizie tekstów euchologicznych metodą lingwistyczną zostały opisane i również przykładowo zaprezentowane w artykule: A. ŻĄDŁO. *Hermeneutyka w badaniach nad formułami modlitw liturgicznych*. W: *Studia Liturgiczne*. T. 11: *Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II. Historia – kierunki badań – metodologia*. Red. Cz. KRAKOWIAK, W. PAŁĘCKI. Lublin 2015 s. 81-113. Prace Wydziału Teologii 168.

³⁶ W bierniku l. mng.: *dary*; w narzędniku l. poj.: *mocą*; w miejscownik l. mng.: *ołtarzach*; w dopełniaczu l. poj.: *ułomności*.

³⁷ W mianowniku l. poj.: *laskawy*.

³⁸ Tryb oznajmujący: strona czynna, 1 os. l. mng. – *składamy*; tryb rozkazujący – *spraw, wejrzyj*; imiesłów przymiotnikowy bierny, 3 os. l. poj. – *uświęcone*.

prośba: *wejrzyj na dary*
 przedmiot prośby: *aby wszystko zostało uświęcone Twoją mocą*
 predykaty: *które składamy na Twoich ołtarzach; co jest w nas grzeszne, z powodu naszej ułomności.*

Owo odkrycie struktury euhologicznej powyższej modlitwy nad darami pozwala już samo w sobie powiedzieć wiele o analizowanym tekście. Możemy mianowicie uświadomić sobie, kto jest adresatem modlitwy i jaką cechą się odznacza (wskazuje na to przymiotnik „łaskawy”). Pozwala też wyodrębnić prośbę oraz zrozumieć, jaki jest jej przedmiot, a więc o co tak naprawdę w obrzędzie przygotowania darów prosimy Pana. To z kolei może być dla głoszącego homilię bardzo pomocne w dziele docierania do świadomości uczestników Eucharystii, by tę prośbę uczynili podczas celebracji własną i żywą. Głębsze wniknięcie we wzmiankowaną strukturę modlitwy pozwala jeszcze na stwierdzenie obecności w jej treści predykatów rozbudowanych, czyli takich części zdania, w których stwierdza się coś o podmiotach. Relatywnymi podmiotami, o które chodzi, są: dary (nie jakiegokolwiek, lecz te „składane na ołtarzu”, a więc chleb i wino potrzebne do sprawowania Eucharystii), a także całe życie chrześcijan (inaczej mówiąc „wszystko”), które niejednokrotnie jest naznaczone grzechem, powodowanym tak często ludzką ułomnością.

Analiza semantyczna

Modlitwa przypomina swą strukturą budowę kolekt, szczególnie tych, które w swej konstrukcji nie posiadają anamnezy. Rozpoczyna się prośbą, w którą wkomponowana jest inwokacja „Panie” (*Domine*), funkcjonującą (jako część zdania nadrzędnego tekstu) w ścisłym związku z podrzędnym zdaniem przydawkowym (względny), które – przerywając jakby na chwilę logiczną ciągłość pomiędzy zdaniem głównym i podrzędnym okolicznikowym celu – precyzuje dokładniej, o jakich to darach mówi kierowana do Boga prośba (*które składamy na Twoich ołtarzach*). Również zdanie okolicznikowe celu, które tak jak każde tego typu zdanie wywołane jest przez treść zdania nadrzędnego, występuje w ścisłej harmonii z podporządkowanym sobie zdaniem przydawkowym, choć z kolei funkcja tego zdania zostaje jakby rozszerzona do roli podmiotu wyrażenia, „aby zostało uświęcone” (oddane jest ono łacińskim czasownikiem *sacretur*).

Środek ciężkości semantycznej wymowy tekstu położony jest na wyraźnym wyeksponowaniu prawdy o tym, że Pan jest łaskawy (*propitius*). Ten

fakt dodaje odwagi świadomemu swej ułomności i powodowanej nią grzeszności ludowi, aby prosić Pana o to, by wejrzał na przedkładane Mu dary oraz uświęcił wszystko, co w życiu ludzi jest grzeszne. Prośba ta nakreśla semantyczną opozycję w tekście, z której wyłaniają się jego dwie zasadnicze linie znaczeniowe: jedna dotyczy człowieka, który – choć ułomny i grzeszny – jest gotowy do przedkładania Bogu podejmowanych w życiu ofiar i kieruje do Niego swe prośby o potrzebne łaski; druga dotyczy Boga, który choć sam w sobie święty (ma w sobie moc uświęcania), pozostaje otwarty na grzesznego człowieka, łaskawy wobec niego i gotowy do uświęcającego działania w sprawowanych przez Kościół misteriach. Linie te można graficznie zapisać w następujący sposób:

Człowiek	Bóg
grzeszny	święty
ułomny w działaniu	łaskawy w działaniu
gotowy do podejmowania w życiu ofiar i przedkładania ich Bogu	otwarty na dobre postanowienia człowieka i podejmowane w życiu próby
uciekający się do Boga z prośbą o potrzebne łaski	gotowy do uświęcającego działania

Spojrzenie na powyższą tabelę unaoczniającą linie znaczeniowe analizowanego tekstu utwierdza dobitnie w przekonaniu, ile pozytywnych inspiracji może dać każdemu, kto się przygotowuje do wygłoszenia homilii, takie odśrodkowe, analityczne spojrzenie na tekst, z treści którego nie wszystko się wyczyta i dostrzeże, jeżeli się go pobieżnie – nie zaś przy użyciu stosownej metody – przeczyta, wzrokowo prześledzi i wybiórczo zatrzyma uwagę na tym, co pierwszoplanowo i spontanicznie narzuca się naszej uwadze.

Analiza pragmatyczna

Sprawą z pragmatycznego punktu widzenia reflektującą jest fakt, że w analizowanej modlitwie wzmiankowane są „ołtarze Pana” (*altaria Domini*), a nie jeden tylko ołtarz. Występująca w tekście liczba mnoga ma – jak się wydaje – swoją specyficzną wymowę i swe praktyczne zabarwienie, natomiast nie stanowi z pewnością nawiązania do idei ołtarzy w starożytnych

religiach pogańskich (Greków lub Rzymian), w ramach których wznoszono je dla składania ofiar poszczególnym bóstwom, choć nie wszystkie kultury i nie zawsze domagały się budowania takich ołtarzy³⁹. Wzmiankowana wyżej liczba mnoga nie odnosi też do idei starotestamentalnego zwyczaju wzniesienia ołtarza całopalenia⁴⁰ lub kadzenia⁴¹. Ołtarz chrześcijański nie miał nigdy w historii żadnego odniesienia do ołtarzy pogańskich i żydowskich⁴². Nabył natomiast od najdawniejszych czasów odniesienia do Chrystusa i Jego krzyżowej ofiary, a przez to postrzegany był w kategoriach sakramentalności, określanej różnymi pojęciami synonimicznymi (np. forma, obraz, podobieństwo) – harmonizującymi z ówczesnym sposobem myślenia⁴³. Stąd w początkach chrześcijaństwa występował w miejscach liturgicznych zebrzań tylko jeden ołtarz⁴⁴. I choć w okresie, z którego pochodzi analizowana w tym miejscu modlitwa nad darami (V wiek), przewidziana w Mszale Pawła VI na 19 grudnia, zaczęło dochodzić do mnożenia ołtarzy w budynkach sakralnych chrześcijan⁴⁵, to jednak w przypadku naszego tekstu prawdopodobne jest za-

³⁹ Por. B. NADOLSKI. *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*. Kraków 2008 s. 19.

⁴⁰ Ofiara całopalna składana była w świątyni każdego dnia rano i wieczorem, jak też przy wielu innych okazjach. Nazwa ofiary wywodzi się stąd, że zwierzę ofiarne palone było w całości w ogniu, a dym wznosił się do Boga (zob. hasło „Całopalenia”. W: X. LÉON-DUFOUR. *Słownik Nowego Testamentu*. Tł. i oprac. pol. K. ROMANIUK. Poznań 1981 s. 176). Ołtarz całopalny budowany był z kamienia w kształcie kwadratu i umieszczany w obrębie muru świątyni. Ustawiany był na pewnym podwyższeniu, a dochodziło się do niego po nieznacznej pochylni (por. tamże s. 454).

⁴¹ Kadzidło było w Starym Testamencie używane jako wonność składana w ofierze. Palono je w świątyni u wejścia do miejsca najświętszego, przed ofiarą poranną i po wieczornej, na znak uwielbienia Boga (por. Kpł 2, 1.15; 24, 7; Łk 1, 9-11; hasło „Kadzidło”. W: X. LÉON-DUFOUR. *Słownik Nowego* s. 326). Dokonywano tego obrzędu na ołtarzu kadzenia, budowanym z drzewa cedrowego i pokrywanym złotem (por. 1 Krl 6, 20; 7, 48; Łk 1, 11; hasło „Ołtarz”. W: X. LÉON-DUFOUR. *Słownik Nowego* s. 454).

⁴² Por. hasło „Ołtarz”. W: *Leksykon liturgii*. Oprac. B. NADOLSKI. Poznań 2006 s. 1094.

⁴³ Por. tamże s. 1095.

⁴⁴ Rozwiązanie takie miało zastosowanie zgodnie z zasadą przyjętą przez św. Ignacego na podkreślenie jedności Eucharystii: „istnieje tylko jedna Eucharystia, jak jeden jest ołtarz i jeden biskup” (List do Filipian 4, 1).

⁴⁵ W omawianym okresie V wieku rozpowszechnić się zaczął zwyczaj kilkakrotnego sprawowania Mszy św. przez jednego kapłana w tym samym dniu (chodzi o Msze „prywatne” i wotywny), co legło u podstaw mnożenia liczby ołtarzy. Do tego przyczyniła się również zasada, według której przy jednym ołtarzu jednego dnia nie wolno było odprawić dwóch Mszy, podobnie jak nie wolno było odprawić kapłanowi przy ołtarzu, przy którym celebrował biskup. Do wzrostu liczby ołtarzy przyczynił się również rozwój kultu męczenników (nad grobem każdego z nich budować bowiem zaczęto w kryptach ołtarze), a także rosnąca między wspólnotami wierzących rywalizacja w zakresie posiadania ołtarzy. Kwestia ta osiągnęła swe apogeum w XIII-XV wieku. Por. Synod w Auxerre, 578 rok, Canon 10.

stosowanie gramatycznego zabiegu, możliwego do napotkania w literaturze przedmiotu, że mianowicie forma liczby mnogiej (*altaria*) zastosowana jest w znaczeniu pojedynczym⁴⁶. Oprócz tego, zakorzeniało się z czasem wśród chrześcijan przekonanie o potrzebie czystości przystępujących do ołtarza, by uczestniczyć w sprawowanej przy nim ofierze⁴⁷. Ofiara czysta, święta i doskonała⁴⁸ zaczęła się coraz bardziej w świadomości uczniów Chrystusa domagać ofiary duchowej, składanej w codziennym życiu, a polegającej na wyzbywaniu się zła, na nieustannym nawracaniu się i wyznawaniu grzechów, by składana na ołtarzu ofiara nie była kalana⁴⁹. Tekst analizowanej modlitwy chce więc jakby zwrócić naszą uwagę na fakt, że podczas Eucharystii dochodzi do symbiozy ołtarza, przy którym dokonuje się celebracja Mszy św. (symbolizuje on zawsze Chrystusa i jest miejscem składania oraz konsekrowania darów chleba i wina), z „ołtarzem” codziennego życia chrześcijan, na którym składane są przez nich codzienne, duchowe ofiary miłe Bogu⁵⁰.

5. WNIOSEK DUSZPASTERSKI

Być może ktoś, zapoznając się z zaproponowanym powyżej sposobem pracy nad homilią dedykowaną tekstom euchologii, postawi pytanie, czy to możliwe, by w taki sposób trudzić się z tygodnia na tydzień nad niedzielnym przepowiadaniem? Co prawda myśl o potrzebie poświęcenia sześćdziesięciu godzin na przygotowanie homilii onieśmiela i – zdaniem Kena Untenera⁵¹ – odbiera przekonanie, że przeciętny duszpasterz może się stać dobrym homilistą, niemniej jako realną i rozsądną propozycję uznaje się zasadniczo sześć do ośmiu rozłożonych na cały tydzień godzin pracy nad homilią. Robert Waznak⁵² dziękował kiedyś Walterowi Burghardtowi za jego wyznanie na temat ogromnej troski o rzetelne przygotowywanie się do litur-

⁴⁶ Por. hasło „Ołtarz”. W: *Leksykon* s. 1094.

⁴⁷ Por. *Nauka Dwunastu Apostołów (Didache) IX, 5*. W: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*. Wstęp, komentarz i oprac. M. STAROWIEYSKI. Kraków 1998 s. 37. Biblioteka Ojców Kościoła 10.

⁴⁸ Por. *Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna*. W: *Mszał rzymski dla diecezji* s. 310*.

⁴⁹ Por. hasło „Ołtarz”. W: *Leksykon* s. 1094.

⁵⁰ Zaprezentowane powyżej zgłębienie treści modlitwy nad darami z 19 grudnia zostało zaczerpnięte z A. ŻADŁO, „*Lex orandi – lex credendi*” w *modlitwach nad darami Adwentu* s. 85-89.

⁵¹ Zob. K. UNTENER. *Preaching Better: Practical Suggestions for Homilists*. Mahwah 1999 s. 35.

⁵² Zob. R. WAZNAK. *An Introduction to the Homily*. Collegeville 1998 s. 137.

gicznego przepowiadania. W wyznaniu tym widział bodziec budzący zdrowe poczucie winy u duchownych z powodu nieznacznej ilości czasu poświęcanego przez nich na przygotowanie homilii.

Teolodzy amerykańscy uzasadniają potrzebę solidnego przygotowania homilii tym, że głoszenie jej w trakcie niedzielnej liturgii domaga się zarówno osobistego wkładu homilisty, jak też pracy nad przygotowaniem homilii w grupie – złożonej z samych duchownych, bądź też z duchownych i świeckich. Grupowa praca nad przygotowaniem homilii jest ukazywana nie jako substytut dla indywidualnej pracy homilisty, ale jako jej cenne uzupełnienie⁵³. I to jest rzecz, której u nas (w Polsce) niemal generalnie wciąż (50 lat po Soborze Watykańskim II) brakuje. Sięgamy po gotowe wzory homilii, publikowane w wersji papierowej lub elektronicznej. Nad treścią homilii zastanawiamy się i często budujemy ją w odosobnieniu, przy biurku, we własnym, zamkniętym mieszkaniu, podczas gdy o wiele lepiej byłoby to robić w grupie – np. chętnych parafian, zespołów liturgicznych czy różnych wspólnot albo grup parafialnych. O ile korzystniejsze byłoby studiowanie w tygodniu poprzedzającym niedzielę lub przynajmniej w niektóre jego dni we wspólnocie z innymi parafianami teksty modlitw wchodzących w zakres euchologii większej (modlitwy eucharystyczne – w ich ramach szczególnie prefacje, formuły błogosławieństw) lub mniejszej (kolekty, modlitwy nad darami, modlitwy po Komunii). To mogłoby się stać doskonałym punktem wyjścia do pogłębionego studium o charakterze mistagogicznym – nie tylko dla homilisty, ale i dla tych, którzy we Mszy św. uczestniczą w każdą niedzielę.

Najczęściej treścią homilii czynimy to, co my homiliści uznamy za istotne i ważne. Ile razy rozwijamy temat, który po prostu na pierwszy rzut wpadł nam w oko lub w ucho, który – jak nam się sztucznie wydaje – jest ważny czy najważniejszy dla ludzi w danym czasie. Rozwijamy więc taki lub inny temat budowany na gruncie ogólnego doświadczenia, ogólnej wiedzy czy sytuacji. Nie wydobywamy natomiast i nie transmitujemy orędzia zawartego w konkretnych tekstach liturgicznych – obficie dobranych nie dla zwykłego uniknięcia monotonii, lecz ze względu na ogrom i wagę treści sprawowanego misterium, które Bóg przez mądrość Tradycji Kościoła pragnie przekazać wszystkim ludom, by mieszkańcy wszystkich krańców świata dostępowali zbawienia, a nie tylko wysłuchiwali treści bardziej lub mniej porywających.

⁵³ Zob. H. SŁAWIŃSKI. *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po Soborze Watykańskim II*. Kraków 2008 s. 213, 215.

BIBLIOGRAFIA

- AUGÉ M.: Programować homilię niedzielną. W: Wychowanie do liturgii i przez liturgię. Red. A. ŻĄDŁO. Katowice 2012 s. 67-68. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 10.
- AUGÉ M.: Tekst eucharystyczny. W: Liturgia w podstawowych formach wyrazu. Red. A. ŻĄDŁO. Katowice 2011 s. 136-149. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 9.
- AUGÉ M.: W poszukiwaniu metody hermeneutycznej w liturgii. „Studia Theologica Varsaviensia” 49: 2011 nr 1 s. 57-73.
- CHENO R.: L’homelie, action liturgique de la communauté eucharistique. „La Maison Dieu” 227: 2001 s. 9-34.
- CZERSKI J.: Analiza lingwistyczna przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18, 23-35). „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1: 1993 nr 2 s. 27-38.
- CZERSKI J.: Interpretacja tekstów biblijnych w liturgii. „Studia Theologica Varsaviensia” 49: 2011 nr 1 s. 141-154.
- CZERSKI J.: Metody interpretacji Nowego Testamentu. Opole 1997.
- CZERWIK S.: Pojęcie liturgii według dokumentów reformy soborowej i nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego. http://www.kuria.gliwice.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1206:pojecie-liturgii-wedlug-dokumentow-reformy-soborowej-i-nowego-katechizmu-kosciola-katolickiego&catid=127&Itemid=730 (dostęp: 13.04.2015).
- KUNZLER M.: Liturgia Kościoła. Tł. pol. i oprac. L. BALTER. Poznań 1999. Podręczniki Teologii Katolickiej 10.
- LANGKAMMER H.: Metody lingwistyczne. W: Metodologia Nowego Testamentu. Red. H. LANGKAMMER. Pelplin 1994 s. 233-270.
- MAGNANI P.: L’omelia, attualizzazione della Parola. „Liturgia” 44: 2009 nr 6 s. 79-99.
- RUSIECKI J.: Typologie analizy syntagmatycznej w hermeneutyce liturgicznej. „Studia Theologica Varsaviensia” 49: 2011 nr 1 s. 75-84.
- SOBECZKO H.J.: Pluralizm metodologiczny w nauce o liturgii. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2:2007 s. 251-270.
- SOBECZKO H.J.: Z problematyki metodologicznej teologii liturgicznej. W: Metodologia teologii praktycznej. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków 2011 s. 56-69.
- UNTENER K.: Preaching Better: Practical Suggestions for Homilists. Mahwah 1999.
- VAGAGGINI C.: Il senso teologico della liturgia. Saggio di liturgia teologica generale. Roma 1965⁴.
- WAZNAK R.: An Introduction to the Homily. Collegeville 1998.
- WYSOCKA E.: Hermeneutyka. W: Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. T. 2. Red. T. PILCH. Warszawa 2004 s. 186-191.
- ŻĄDŁO A.: Bóg Ojciec w modlitwie liturgicznej Kościoła. „Homo Dei” 69: 1999 nr 4 s. 67-75.
- ŻĄDŁO A.: Ermeneutica liturgica. Strumenti per una dialettica culturale. „Rivista Liturgica” 98: 2011 nr 3 s. 471-484.
- ŻĄDŁO A.: Hermeneutyka tekstów eucharystycznych w kluczu diachronicznym i synchronicznym. „Studia Theologica Varsaviensia” 49: 2011 nr 1 s. 85-97.
- ŻĄDŁO A.: Hermeneutyka w badaniach nad formułami modlitw liturgicznych. W: Studia Liturgiczne. T. 11: Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II. Historia – kierunki badań – metodologia. Red. Cz. KRAKOWIAK, W. PAŁĘCKI. Lublin 2015 s. 81-113. Prace Wydziału Teologii 168.
- ŻĄDŁO A.: „Lex orandi – lex credendi” w modlitwach nad darami Adwentu w Mszałe Pawła VI. Katowice 2013 s. 19-63. Kościół w Trzecim Tysiącleciu 11.

ŻĄDŁO A., CALVANO C.: *Analisi linguistica e retorica di testi eucologici del Missale Romanum. Applicazione del modello stratigrafico.* „Rivista Liturgica” 89: 2002 nr 4-5 s. 593-612.

ŻĄDŁO A., CALVANO C.: *Un modello di analisi sintattica e semantica dei testi del Missale Romanum.* „Rivista Liturgica” 93: 2006 nr 5 s. 803-820.

HERMENEUTYKA TEKSTÓW EUCHOLOGIJNYCH W SŁUŻBIE PRZEPOWIADANIA LITURGICZNEGO

Streszczenie

Artykuł wychodzi swą treścią naprzeciw zagadnieniu związanemu z przepowiadaniem liturgicznym (głoszeniem homilii), opartym na tekstach eucologicjnych i konstruowanym na bogactwie ich syntaktyczno-semantycznego znaczenia oraz teologiczno-pragmatycznych treści. Podobnie jak do osiągnięcia zamierzonego celu prowadzi adekwatnie dobrany sposób (metoda) postępowania, tak też do dobrego, czyli teologicznie pogłębionego przygotowania homilii doprowadzić mogą stosowne metody interpretacji tekstów, traktowanych jako inspirujące źródło dla liturgicznego przepowiadania. Zamiarem autora opracowania było zwrócenie uwagi na potrzebę wyjaśniania w homiliach bogactwa treści tekstów eucologicjnych (nie tylko tekstów biblijnych, wchodzących w skład czytań mszalnych danej celebracji liturgicznej) oraz na pożytek posługiwania się przy tym metodami interpretacji tekstów literackich, do jakich zaliczają się również teksty poszczególnych modlitw danej Mszy św. Propozycja zawarta w treści artykułu wspomina o metodzie historyczno-krytycznej (umożliwia zapoznanie się z tekstem w kluczu diachronicznym), zapoznaje natomiast dokładniej (poprzez teoretyczny opis i odniesienie do przykładu) z metodą lingwistyczną, w ramach której bada się tekst w kluczu synchronicznym, poddając go analizie syntaktycznej, semantycznej i pragmatycznej. Próba uwrażliwienia na potrzebę pracy nad treścią homilii w oparciu o omówione w artykule metody hermeneutyczne jest tym bardziej na czasie, że w teologii liturgicznej są te metody już obecne od jakiegoś czasu. Warto więc przeszczepiać je również na grunt homiletyczny i posługiwać się nimi przy przygotowywaniu głoszonych podczas liturgii homilii, jako że aspekt teologiczny powinien odgrywać istotne znaczenie w homiletycznym przepowiadaniu.

Słowa kluczowe: analiza, euchologia, hermeneutyka, homilia, liturgia, metoda, modlitwa, pragmatyka, semantyka, syntaktyka.